

Paris, 25 rue de la Harpe, du Palais
30^e Septembre 1844 Samedi

Przekazy Edwardowi, Swata tu twego bardzo dobrze widziemy, dla
dla tego nieuniknionem sie, przyjaciu moim w tych dniach dziecim, det fran-
kowi cyfrowi, skrzynki mojej, cieszcie, od przyjaciu, ktore juliusza
spobieram sie, odda na dni kilka. Poniewaz bym sumadad gnez-
czasi i gowad w wyptaniu na czas byty dla mnie nades nieprzyja-
czny, obolizowaciu, postanowitum natychmiast doniesci jako
kuzynemu o tej przyrzeciu. — Dodam ci sie dochamy go tu wazy.
Jako jakotopaka sordocznego, chwalamy uwidowiania jego state
do zycia sobie czemkolwiek, byta znajdujemy ze sie prowadzi
jako przyjaciu na cyfrouka swamienitaj rozpinaj do ktorej nalezy
rozpacz danyjaj mojej niedistkroci ze ci zapytam, jaku sa
fundusze jego, albowiem wiedziec bybny chcieli ile mu nadal
kredytowac musieny, jesliby sie jeszcze znalazl w podobnej jak
dus potrzebie — co zarazem budzie objawieniem jakie sa rozpoj-
nie jego w obecnej chwili. Mozesz wierzye, ze przyjaciu go
do gorna nadesgo, przedstawiamy go osobom znakomitym i do
w krotka Czartoryskich, dbamy o jego imie dobre jak o nades
intadne

Francuz mi tu jidom pytal czy znajdzisz kogo z Polakow
w Brusselli zdoznego robic korekta gnieta, ktore tam Dmkowai
wzylki. od niego sie dowiaduje ze kuzyni tatysi zajmujaj sie
publikaciami, przytaje ducia drukowai sie maja do Brusselli
musi to byc, pod przewnieni wzgladami tamiej, kiedy tak robia
dla dobry wywoladziei o tem zdokladnoscij i konusie. Szarym,
czy to samo powiedziei sie do i adruka palekion.

Pani Trembiela napisala po francuzku dzieło o Polach
w dawniej Tomach. Oddadaby je na wlasnosc jakimun Du-
katorow, jesliby jej zapewnie trzyta czempiony. Kiedy
zycie dwoje toniu ma miie po trzyta stronie. Czy wie-
dziesz wiec jak kogo co by sie chiac padzie tego.
Dama ta pisze bardzo ładnie po francuzku. Mam
w ruku Homageia jej pierwszego Tomu historii
Krok nastepie — bardzo dobre

Spodziewam sie ze miy bedzie Sachaw na
ten list zaraz odpisac. Klucianu zuzonyju i
Sachaw o uprzejmie
Blaze

M. M. G. Friedberg
Rue de la Harpe
Bruxelles

Leonard Niedzwiecki



Paris le 20 Mars 1844
Monsieur le Ministre

Monsieur le Ministre, j'ai l'honneur de vous adresser ci-joint le rapport que vous m'avez demandé par votre lettre du 15 courant. Ce rapport a pour objet l'application de la loi sur les sociétés anonymes, et plus particulièrement de la loi du 24 Mars 1844. J'ai l'honneur de vous adresser également un exemplaire de la loi en question, ainsi qu'un exemplaire du décret qui a été rendu en vertu de cette loi. Je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma haute considération.

Je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma haute considération.

Je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma haute considération.

Je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma haute considération.

Le Ministre des Finances



Monsieur le Ministre
Paris le 20 Mars 1844

20 1755
Paris, 25 rue du faubourg du Roule
11^e Mars 1842. Monsieur

Kochany Edwardzie,

Przez udającego się stąd do Douxelli Reizenberma postać, ci być krzyżki moje, niedawno wysłał, i list do siebie. W tym liście dominatem ci o długi jak ci się nabraciu twój Juliusz - i rakli. natem ci, jak najmocniej abyś chciał wejść w te sprawy i przyjąć mi się, że swojej stronie do skutecznego jej rozwiązania. Na to mi-
niatem jeszcze od Ciebie odpowiedź. Spodziewam się, że nieważnie, mi tego za to, że poraz drugi do Ciebie piszę, Juliusz obceci, zaraz po przybyciu do Belgii należało mi ująć, odesłać. -
Niewniatem od niego ani słowa - ani wiem jak pisać do niego jeżeli nie przez Ciebie. Nie wyprzekam się nadziei odobra-
nia tych pieniędzy. Wy dosyć bogaci jesteście i byście odumnie tej ofiary wyznawali, - i dosyć szlachetnie i byście nato przy-
zwali chcieli. Kasklinam ci więc na przypaź, chciej się przytoczyć do skonczenia tej sprawy. Wiesz że mi groź nie tak łatwo przychodzi, że na niego pracować muszę, że oszczędności moje są, nader ograniczone. Dowiedziałem się, że miał niemate z martwieniem i powadę przyjechał trzech pieniędzy - bo nie wieszanie się z niej wstrzymał na raka cały drup dzieła mego - jak sam wiesz o tem najlepiej. Widzisz więc że prawie skazany już byłem za to, że mu przyjechał, zrobił. I dziś w wyetkiel jenero ko-
stów druku dzieła mego uceptacitem - growth 184fr. -
Kłóć mi Juliusz w dzień, byłby mi w tej chwili bardzo na rękę, gdyby mi więcej dobry zajść się tym interesem, a zawrze domiś mi wesele i co to bym i co to bym i co to bym

Sciskam Cię serdecznie

Edward Niedzwiedzki

Leopold Czankowski był nam bardzo słaby. Rozmówił o robie sobie operacji chirurgicznej na nosie. Stąd zrobił sobie ranę, stał się wrody - i ostroży rany nos na nos, zaktadana. Dziś chwiał się, nogi się goi.
P. Edward F. L. Berg - montażu s. le Cour, Douxelli

Handwritten text at the top of the page, possibly a header or title, written in cursive.

Main body of handwritten text in cursive script, consisting of several paragraphs of dense writing.

Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or a concluding note.

Paris, 25 rue du faubourg du Roule
17 septembre 1842

1756

Kochany Suleczewski,

Sobota

Wczoraj była narada Doktorowska nad dokona staniem obe-
cnyim nogi siccia. Wchodzil do niej Doktorowie Fauski, Halpseau
oba zgodzili sie, ze trzeba noz na nowo zatoczyć i kosić jedną, która
w ranie zamocowana wydobyci. operacja udata się, sukcesliwie,
kosić sukcesliwie, i wyjęto - i doktorzy utrzymują, że to bardzo
dobrze. Noga już gwałtem gail się, ale doktorzy nie
chcą, jeżeli i widać, że kostwierają - nie są, ponieważ
sympia już jak wiesz, ma apetyt supetny - i wyjeżdża wo-
zem na pociąg do laski Dulong'skiego

Przei takkaw z listem tu zatrosnym, pobież mitych-
miast, choćby cę to doszły, kosztować musiało, albowiem
interes nieszulniejszy - i chęć się widzieć z samą Parrią,
Hudson, wyjeżdża ona do Azji wschodniej 20 t. m.
Rikawierski dla niej wyprawię, stad w Poniedzialek
natuwoje rze - wiek ci da dobra direkcja, jak
i trafici mogą

Dzienni ogle Polshie bydy wam w
sam w listach moich przysyłać

Kindz Kajs. ewry rozparat pucstaj, niwoze
L. Kazania Souye. Jest to augustaworak jak
ja, stepate tey, gemny, regim d a skos
chodzie

Twoj Leonard

Przei ci pucstaj, ale jakad a skrotaj
towany stwa

P. Karol Suleczewski
10 Duke Street St. James

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header.

Handwritten text at the top right of the page.

Main body of handwritten text, first section.

Main body of handwritten text, second section.

Main body of handwritten text, third section.

Handwritten signature or name.

Handwritten text at the bottom of the page.

Handwritten text at the very bottom of the page.

Paris rue d'Anjou Saint-Hippolyte No 25.

10th of Padribrnik 1872.

Pomiedziak

1754

Kochany Jerkewski -

Wiszniatem dris Lijcia chodzacego - dostanab pogrady
swoim który ma przy Donice - mierz gatun sinito glacie
jego wyodrąmieniem - We chwastek pmetaty zajmawat kine
sto na pierworrem gw makaciaty padidzeniu Towarystwa
literackiego. Wszc indziej zdrow jej jest - i odbywa wyprawie
ktore na niego przypadaja -

We soboty przysita tuncamie maja w Fecturze opery
Wtaskej Pan Turczynowicz, Pani Turczynowicz z Balletu
Warszawskiego - obaj doskonali w sztuce nuczania noze
Pani Turczynowicz to byla nauczycielka wna Jaglowic
w magazynie - onaj w Warszawie Lekce majara data
jako wnosisz onaj naje spragniane sie czujz skokow
nazi polskiej i pewno poizgna, w ten dris do opery
Ballet w ktorym wystapiz gawie do de Diabla Amburum.
Pani Turczynowicz jest gibka w kibici, zyma w ruchach
musi byc lekka w tancu, bo spryztaci idzie znoj.

Wczoraj proroczymo ujedzma, zostala dokrywa
Naprad dris z Kajsiewicz z Ambury osmiejat kb mi.
kwasowic i prawi po osobie w kazaniu o cudach, pro-
roctwach, ktore kaz anie ktore lata sie gladio jako
miod z ust jego, ale ktore lawa gorzca palito wnetz
sie prorocstwa obicnego, Byt Wickiewicz Stowacki, Jet
Myrcelaki Staniszewski, R. Jarniszkiwicz, Ewalst
Standy z nich cis dactat Standy czako. - Padoe
w klubie narzym padamy w cetonka Statego prozeb
Alexander Chodzko, zactat adnuemy chertoy gadai
szca mystoyne z klubu Stowacki, Jarniszki wesone
Donikowicki, Janiszewski, Kolyszko.

Jarniszkiwicz wymla ci wczwartek pmetar na
Jeffa, pisadnicz ai pis frankow Jaski kowshiej: Stalicki.

Wycis tes' pochmaty za poprawnosci druku apatnie f
arkuszy Przewego Staja. Pochmaty ta w calosci nalezij
sig Leonardowi Studzwickim om ktoremu ctoy to oboy
w rece oddawo

Twoy Leonard

Pis Jerkewski

1774
The Honble the Secretary of the Admiralty
Whitehall

My dear Sir
I have the honor to receive your letter of the 14th inst. in relation to the
proceedings of the Court of Admiralty in the case of the ship
the "HMS" and in consequence thereof to inform you that the
Court of Admiralty has taken into consideration the
proceedings in the said case and has resolved that the
said ship should be restored to the service of the
Crown and that the crew should be discharged from
all further proceedings in the said case.
I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
John Pringle

I have the honor to receive your letter of the 14th inst. in relation to the
proceedings of the Court of Admiralty in the case of the ship
the "HMS" and in consequence thereof to inform you that the
Court of Admiralty has taken into consideration the
proceedings in the said case and has resolved that the
said ship should be restored to the service of the
Crown and that the crew should be discharged from
all further proceedings in the said case.
I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
John Pringle

John Pringle
Secretary of the Admiralty

Francuzi wyszli narysowali tenam Paris, rue d'Anjou du Roule No 25. 1758
palcem - Moskal, pociąg, wiat de woz, oni
narysowali listankę polską, ludy to taniec rosyjski - 13. @ Pańdziernika 1842
Kochany Jankowski, ze chrześcijaństwa Turkiem (wzrosty myśliwiec de Kuratki przed Chotynem)

Oglądający tedy scenę nasze to skromo Balletu warszawskiego skto-
nim ci wprawda tym wogrominatem, w tańcach naszych najmilejszych ma-
żurce i krakowiaku - a co najagromniejsza - na scenie opery francuskiej
w Paryżu. Masur był gorący, tańcowat go a dusza, i z ostatnich smia-
tacza Turcyznowicz. Wiesz że Masur jest cięgiem kaleczym się
do kaibanki - mieszka pit tego kaleczania się Turcyznowicz edato się
pro ras pierwszy ataki słoję miłośne przypuszczat do jony. Ona
skromna, lekka, uśmiechata się najwściecamiej a jedynka serce
stusny całkiem baka się, siedziato niej Duchu oko publicquo sci
paryskiej z ktorom mielbyta zapoznana - nucata jej noza w pamiotnie
z przedem i nagla się wstrzymywata. Ale uśmiech nucata tak udeję
czny ze cegęsta za serca - nasze niedowmytka. - Turcyznowicz
biociska miat ogromne, obcałkow mieszka pit, zamijat miemi gwarsa
i hucgnie aj pbsazka pchata - atez zato jakie pridiudy do
swojej samicy - wssiska najprotopadlyse do nosa, mina gtu-
pia ale galkachana aj po cholery - i rycie raz wraz rodkny jowane
przy kazdy m dopredniściu do samicy, malowaty doskonałe galobnoie
masurowa, i odstaniaty dusze, masura - ktoręsa, nieustannie
niedy ciata pod wpływem pochtańiajzego uroku. Chwila stu-
dzienia jedna tak byta mocna ze partore zapomniał o scenie
z dawata mielby ze się przypatruje prawiowicy scenie. to też jow-
mytamawny się ze fudzenia odptacit ze mis pane taniec aciej
serdecznym oklaškem. - Figury masurowe tanosore były - ko-
były - piramida kato gbiobani - chaine itd.

Pozytam ci Twa miy No 35. zechicij go poprodo awai
Dai Obiz kroscheniu, ~~atata~~ examples jeden który tu jaty -
gam. Nadto skraj się domawdnie jakich numeraw brady
na tym Premumeratrom i naderlij mi je abym mozt
razem pozbietai i ryzam ustae. Genm Major Kawicki sine
pranumeruje Twa miy On sugat był dawniej prem-
merowai pisemka emigracyjnu.

Twoj Monard

Zalozam ci nadto puchę na L2 w Jeffsa
J. J. Jankowski z Jankowskiego
22 Catherine Street Pimlico

[The page contains approximately 25 lines of dense, cursive handwriting, which is largely illegible due to fading and bleed-through from the reverse side. The script is a historical cursive style, possibly from the 17th or 18th century. The text appears to be a continuous paragraph or a series of connected notes.]

[A large, stylized signature or name in cursive, located at the bottom of the page. It is difficult to decipher but appears to be a personal name.]

Paris, 25 rue du faubourg du Roule, 13th October 1842. Thursday 1459
Mrs Henry Palmer, 11 avenue de Paris, Versailles.

My dear Mr Palmer - a word about the wanderings of my unfortunate head if you will have patience to hear the history of two empty days.

These last two days I was not in the land of living besaddled as I was - as though a horse - by the incessant, perplexing wants of my soul. At times - poor child - he wanted to be the wisest, the best, the highest, - & then again the meekest and the humblest in the creation, - sometimes totally insensible - since he would be neither. But he wanted above all - wanted it sadly - wants still - the music he has not heard so long - the music of the step - the music of the breath - the music of the smile - the music of the balmy word of consolation for his moments of despondency - he at times says, as Miss Jane has it.

Now he begins to apprehend that his life is not in him but without him. Wherever he goes, whatever he does, he is sure to feel a thirst in his bosom that nothing can quench and a disease in the brain that nothing can heal. Like a shadow he glides through the Champs Elysees, hearing nothing but the sound of horses feet - and every grey horse he asks for news from his fellow-horses.

To-day Ned was so sad - the Champs Elysees were so dreary to him - and his soul so sunk - that the poor child - he fled to church for refuge and wept bitterly before God that he was so lonely and helpless.

Music, fasting and prayer, he used today had the power of soothing the feelings most unstrung - and accordingly he began to pray - and prayer began to make his bosom beat more freely - when lo! - here they come with a dead body - and flies from the church with his prayer unfinished.

But where is my music? those sweet whisperings my ear delighted in ever and ever - those tones divine, heard only by the heart, begotten by the benignant smile and flowing a harmonious stream into the halls of life? Where?

As to M^{rs} Veyragné's soiree on Tuesday last - it was musical but I had a bit of chess just to be able to talk Mr Palmer that I had a supper.

As to the Polish Dances - of Wednesday last - in the Great French Opera house - they were delicious and met with the suffrage of all the English present. I would advise you most strongly to go and see them.

Ned has positively decided on seeing the Roman Horses on Sunday next - when his theory about music will be better explained - and if not credited - tried - Believe me ever most truly yours etc.

13th October 1845
Dear Mr. [Name]
I have the honor to receive your letter of the 10th inst. and in reply to inform you that the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration. I am, Sir, very respectfully,
Yours obedient servant,
[Signature]

14th October 1845
Dear Mr. [Name]
I have the honor to receive your letter of the 11th inst. and in reply to inform you that the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration. I am, Sir, very respectfully,
Yours obedient servant,
[Signature]

Paris, 25 rue du faubourg du Roule

2760

23 October 1842. Sunday - 9 o'clock p.m.

Mrs Henry Palmer, 11 Avenue de Paris, Versailles

My dear Mrs Palmer - Again a candidate for your pocket if not for fire. but whatever be its destination, sure it is that Nid saw the skies above his head from his place at 25 rue du Roule at 9 o'clock on Sunday evening. He is most happy to say that he has spent a most happy day and had not the least hesitation of sending all yellow chambers to the Old Nick. The steam engine of his heart is in a good condition and is as happy as ever to take the railroad of this paper and to depose its passenger at the station of your light-lightning feet. and he says to himself (it is a favourite cogitation with him - and it was a cogitation with Napoleon when he wrote the first letter to Josephine) and what does he say to himself - He says - Be not surprised that you are warm while fire burns - because it cannot be otherwise but that you should feel warm while it burns - Because if it did not burn you would not feel warm - but do not forget that whilst the feeling, the sensation is yours - the fire is not yours - but be sure that the fire did burn when you felt hot. When Nid. therefore says that he felt happy he says as distinctly that the source of happiness was not in him - and he is the more sure of that happiness because the source was not in him. But he is again sure of that source because he felt happy - for he knows well that he would not have been happy were there no source. This is his cogitation. But there is another side to that cogitation! Oh! he knows that he was happy because there was a source of that happiness. But he may ask - By what that source was fed? - Nid. no farther! read the letter of Napoleon and - pronounce yourself happy.

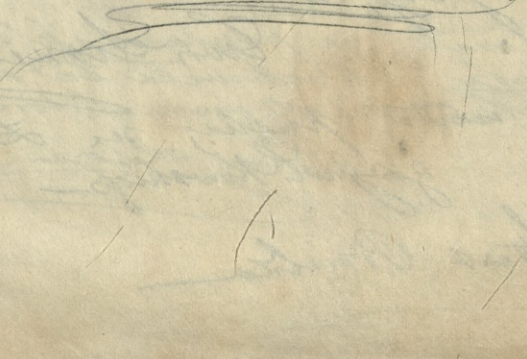
To-morrow I'll write to Mr. Sloper and communicate to him your commission.

If I have time I'll see Anette - and shall look for lodgings. &c

Meanwhile good-night to me - and good morning to you - good appetite to Mrid and obedient Fan to R. Sa maîtresse. Ever most truly yours. Alas the Trappist

1840
23 October 1840

My dear Mr. Garrison - I have the honor to acknowledge the receipt of your kind letter of the 17th inst. and in reply to inform you that the same has been forwarded to the proper authorities for their consideration. I am, however, unable to say whether they will be successful in their views or not. I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
Wm. Lloyd Garrison



Paris, 25 rue du faubourg du Roule, 24th October 1842. Monday
Sloper, Esq 41 Dorchester Terrace, Baywater, London 1461
My dear Sir, Mrs Palmer has been told that you are expected

Paris, 25 rue du faubourg du Roule 24th October 1842 Monday
Sloper, Esq 41 Dorchester Terrace, Baywater, London
My dear Sir - Mrs Palmer has been told that you are expected here by
the latter end of this month. She begs to be allowed to charge you with
a commission for her - which is - taking kindly care of a box which
is going to be dispatched to Paris and which contains some of Mrs
Palmer's dress. Mrs Palmer relies on your known kindness to her
and does not entertain the least doubt but you will do it kindly
and willingly for her.

But the first point to ascertain is whether you come to Paris
as is hopefully expected you do.

If that be the case, you will have the goodness to write to Mrs
Wilson, Downey Court, Windsor, acquainting her of the day of
your departure, and directing her where she is to send the box above
mentioned containing Mrs Palmer's clothes and the key belonging
to it. Mrs Wilson will be written to from this place to have that box
in preparation for you when you call for it. In either case whether you
return to Paris or not - you will oblige Mrs Palmer by acquainting
her - either direct - or in a letter to me - what is your resolution & intention.

Your name is often and often mentioned in our Parisian conversations
and I assure you that Mrs Palmer cherishes the fondest affection for you & your
character and feelings most truly conciliating and friendly for which you are
known in the circles of your friends.

May I be allowed to add my unite to this general expression of esteem in
which you are held here - by saying that I miss you much in Paris for I must
confess that every conversation I had had with you tended most admirably
and most agreeably to increase the stock of friendship which I felt for you
on the very first day of our interview.

By Thursday next I shall write a letter to Miss Jane Tennent in answer
to her numerous letters which she wrote to the admirable Mrs Palmer and in which
my name not unoften occurs. Indeed I must say it is a long time since I had the
pleasure of addressing a letter to the Miss Tennents and their kind answers have
confirmed me in the opinion that my society while they sojourned here was not wholly
indifferent to them. Even the very controversies which I carried with Mr Tennent
and Mr Tennent left an agreeable souvenir - at least for me.

Mrs Palmer is now staying at Versailles with Mrs and Miss Rosa -
while Lady Palmer and Mr Palmer are in Paris. The air of Versailles
acts most beneficially upon the constitution of Mrs Palmer and her young ones.
They look quite healthy - and Mrs Palmer materially improved in her
sight - her cheeks are finely round - and therefore the dart of her eyes are
more than ever irresistible. Indeed she looks now so well, that Rosa is con-
stantly mistaken for her sister.

Mrs Kavanagh all are well and - be it said with full
acknowledgment - most kind to me

Now embracing you most heartily, I am
ever sincerely Yours & Leonard's
Mrs

Paris, le 20 mai 1848. Monsieur le Ministre des Affaires Étrangères, Paris.

Monsieur le Ministre, j'ai l'honneur de vous adresser ci-joint le rapport que vous m'avez demandé par votre lettre du 15 courant.

Je vous prie d'agréer, Monsieur le Ministre, l'assurance de ma haute considération et de mon respectueux dévouement.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Le Ministre des Affaires Étrangères, M. de Montalivet.

Paris 25 rue de la Harpe du Roule no 25 24th October 1842 Monday
at 10 o'clock p.m.

1462

Mrs H. Palmer Avenue de Paris, north, Versailles.

My dear Mrs Palmer - We can now easily infer that Mr Palmer is going to take Mrs Rosa's apartments for good - which I suppose will finally be decided on to-morrow morning but before that long expected event takes place we shall first proceed to-morrow to see the furnished apartments of rue Neuve de Luxembourg no 17 which I have described to you in my telegraphic despatch this afternoon - as we had no opportunity of seeing them today. We met as you know very late with Mr Palmer and we came to the conclusion that we need not be in such a hurry as to go to see furnished apartments at night. -

Mr Palmer, as you perceive now is not going to Versailles to-morrow as he thought proper to do first. - But by the bye - his first word by meeting me today (and we met at the Galerie d'Orleans at the Palais Royal) was - Now, you he said good humouredly, you should be sent to prison & soon - it was a sort of prepared speech which I cut short by asking him about the matter with the apartments - and then detailing to him what I have found. Mr Palmer and Mr Luke met me to night at our Polish Club house. I introduced Mr Palmer to General Czarnowski a man of high reputation in the military world - the same that has been employed by British Government to reform and instruct the Turkish Army.

The letter which I brought today to Lady Palmer announces her the not distant arrival in Paris of W Long with whom she is to return to England. She received that piece of news with a sigh.

I beg to enclose a copy of my letter which I wrote to Mr Soper in compliance with your high orders and hope to meet with your supreme approbation.

I close this letter at half past ten o'clock and go instantly to bed. Last night I dreamed of you ~~the~~ the whole time of my sleep and when I awoke I dreamed of you the whole time of my wake. I hope that you will appear to night in my dreams such as you appear to me in my waking moments - because my night dreams fall short of those forms divine that are reflected in the looking glass of my bosom - and where you are worshipped most truly. And so night and day my eye will be gazing upon what is most lovely and most inspiring to the soul. So good-night to me - good-morrow to you since the sun of your eye will shower light on the rights of this paper by one o'clock to-morrow.

Believe me ever most truly yours Lemmie the Trappist
By the bye I shall forward to-morrow by the Railway a framed
of glands d'Espagne The carriage will cost little therefore
So not say that it is an extravagant way.

Dear Sir
I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the
proposed alterations in the constitution of the Board of Directors of the Bank of the City of New York
and in reply to inform you that the same have been referred to the Board of Directors for their
consideration and that they will be ready to report thereon at the next meeting of the Board
which will be held on the 15th inst. I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
J. B. [Signature]

1835

Mr. [Name] has the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the
proposed alterations in the constitution of the Board of Directors of the Bank of the City of New York
and in reply to inform you that the same have been referred to the Board of Directors for their
consideration and that they will be ready to report thereon at the next meeting of the Board
which will be held on the 15th inst. I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
J. B. [Signature]

Mr. [Name] has the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 10th inst. in relation to the
proposed alterations in the constitution of the Board of Directors of the Bank of the City of New York
and in reply to inform you that the same have been referred to the Board of Directors for their
consideration and that they will be ready to report thereon at the next meeting of the Board
which will be held on the 15th inst. I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
J. B. [Signature]

Paris, 25 rue du faubourg du Roule.

1763

25th October 1842. Tuesday

to return an answer

Dear Miss Fennell,

several of your letters to which she could not find time

Mrs Palmer has been favoured by you with a good lot of letters ^{to} which she could not as yet find time to answer and in which I have remarked that my name ^{of} ~~is~~ ^{has} been mentioned several times in the handsomest manner.

Expressing therefore my most sincere gratitude for your remembrance of me and continuing the part I have begun to enact in my letters to your excellent Papa and your kindest mother to which you deigned to refer in your letters to Mrs Palmer — part of Mrs Palmer's Secretary and Historian, I beg to submit to you a brief account of her stay in Paris since the famous excursion to the Gobelins (mentioned in my last) down to the present day which has decided of her prolonged stay in this happy part of the world.

The overbalance of Mrs Palmer's spiritual power over her body — past is productive of that curious phenomenon in her life that whenever her spirits at rest or ~~at~~ in a state of gratification she is one of the happiest and healthiest beings on the globe — her body is insensible to fatigue — her countenance breathes heartfelt contentment — and her eye beams with joy and life. She is then the realisation of woman we see only in our dreams. — Accustomed as I was to see her almost at every hour of the day I could not recognize her, at those happy moments, when she either moved across the room, or — what is still more prodigious, taking into account her state of weakness — when she mounted the stairs. To my astonished eye her beautiful form ascended with no visible effort as if carried on the wings of some invisible spirit — and her foot is too small and her step too quick ^{to} perceive that she really walked, over the stairs as the other mortals do. — At Versailles where she stays now (it is a boarding house) she met with a company of ladies whose individual waists ~~so~~ would have sufficed to make three distinct well formed beings such as Mrs Palmer ~~was~~. It was impardonable in the eyes of those well sized ladies to see one of fairy like proportions in their group. They said therefore to themselves (it was at dinner time and therefore Mrs Palmer was present) = a small waist was assuredly a distraction to Lady's form — and unwittingly they asked the opinion of Mrs Palmer on the matter = What waist do you like, Mrs Palmer said they = of course a very large one, answered Mrs Palmer, an answer most admirable and well calculated to hush immediately the envious remarks of impertinent tongues. —

Mrs Palmer well characterised the eminent qualities Mrs Palmer is in possession of when he said, so that wherever Mrs Palmer was she was sure to be in the hearts of all the gentlemen and on the tongue of all the women. ~~My letters should as soon be to a woman~~ And it is apparent it is invariably the case with her. My letter would swell to a volume were I to relate to you all the instances of the power over men of that irresistible charmer. But you know I think sufficiently well Mrs Palmer to take it for granted that it is so.

Dear Miss Bennett
25th October 1843. Sunday

My dear Miss Bennett
I have been thinking of you very much lately and
wondering how you are getting on. I hope you
are well and happy. I have been very busy
lately with my work and have not had time
to write you as often as I should. I am
sorry to hear that you are not well. I
hope you will soon be better. I am
always thinking of my friends and
wondering how they are getting on.
I am sure you will be well soon.
I am always your affectionate friend,
Miss Bennett

But the history I am about to give you is of a more family character - in which the part of it is almost forgotten - various accounts - and various opinions that Mr. Calver made in human character - I have had the honour of hearing under the ^{title} of Calver's Character - and must confess that no one could read better my innate qualities. But for I have profited by the discovery and history like with them - but in peace and retirement - to say that in Calver's Character - I find to cure the disease of soul.

What I admire best in her character is her unflinching patience in her children and continual sacrifice in life for the good of others. It is that the strength but weakness her good health - health to that frame made happy shapes to that end with rich reward. But you will think in my joy when I tell you that the air of Verdala has wrought a most wonderful change upon her countenance. It looks more actually so with and happy that she is contented with Calver's Character.

And when you recollect in what state you have left her in Calver's Character - you will be surprised at the immutation of her mind through Calver's Character. It is known therefore - that having out the Calver's Character - I have found - in the first volume - in a Calver's Character - the last to Calver's Character - with Calver's Character and this book. It was the same - the evening was Calver's Character. We started Calver's Character to the Calver's Character at the end of Calver's Character. We have some ice - but as Calver's Character - a short bar - of which we carried a Calver's Character - a few miles.

In our Calver's Character we had the satisfaction of being our - then in the last evening the most metaphysical speculation of Calver's Character. Calver's Character. But Calver's Character at the Calver's Character. A Calver's Character called Calver's Character which is at a certain time a certain Calver's Character position over Calver's Character. Calver's Character our course for our own health the part of the Calver's Character. You recollect that in Calver's Character the Calver's Character with the way of the Calver's Character and Calver's Character and Calver's Character of Calver's Character. The Calver's Character was Calver's Character in the Calver's Character. The Calver's Character and it was found highly interesting to be and Calver's Character of the Calver's Character of that Calver's Character as also the Calver's Character.

The Calver's Character - and Calver's Character was happy to take Calver's Character to the Calver's Character on the Calver's Character and Calver's Character it was my Calver's Character to take Calver's Character in the Calver's Character of public Calver's Character and Calver's Character the Calver's Character - but the Calver's Character of the Calver's Character was Calver's Character in Calver's Character. The Calver's Character was moved to that Calver's Character of Calver's Character which one Calver's Character to that Calver's Character the Calver's Character - Calver's Character.

But the history I am about to give you is of a more homely character - in which the ^{best} part of it is allotted to dinners - various excursions - and curious discoveries that Mrs Palmer made in human character. - ~~There~~

I have had the honour of passing under the ^{fold} ~~admission~~ of her penetration and must confess that no one could read better my innate qualities. How far I have profited by this discovery my future life will shew - but in praise and acknowledgment be it said that no better Doctor could be found to cure the Diseases of soul.

What I admire best in her character is her all powerful devotion to her children and continual sacrifice in life for the good of others. Oh! that the Almighty but vouchsafed her good health - health to that frame most happily shaped, to that soul most richly endowed.

But you will share in our joy when I tell you that the air of Versailles has wrought a most wonderful change upon her constitution. She looks now actually so well and so young that she is constantly mistaken for Miss Rosa's sister.

And when you recollect in what state you have left her in Paris! all suffering. you will be surprised at the enumeration of her moves through Paris.

Be it known therefore - that (passing over the Gobelins as already known) - I have shared - on the 17th August last - in a drive through the Bois de Boulogne - with Mrs Palmer and Miss Rosa. It was a full moon - the evening was charming. We started after wards to the Ice-House at the Bois de Boulogne to have some ice - but we found only excellent beer - of which we carried a bottle home - & it was for me a beer & drinker.

In our Boulogne Excursions we had the satisfaction of losing ourselves in the Bois owing to some metaphysical cogitations of our German Driver Ludwig. But guess what saved us? A star pointed out to us on some previous evening by Miss Rosa called Vesper, which had at a certain hour a certain determined position over the town. Guiding our course by it we soon beheld the gates of the town.

You recollect that we witnessed the procession with the body of the Duke of Orleans - whose untimely end raised the question of Regency in France. The question was now discussing in the Chamber of Deputies and it was found highly interesting to see and hear some of the orators of that Chamber as also the Chamber itself.

The faithful Squire - and now Historian - was happy to take Mrs Palmer to the Chamber of Deputies on the 19th August last when it was my charming Lady's fortune to hear Mr. Villemain, the Minister of public instruction and Mr. Berryer, the legitimist speaker - two best orators of the House. My delighted Lady admired in particular the last and was moved to those sensations of interest which are known only to those who ever stand the heat of debate. - This

This happy day was inaugurated by a dinner at the Palais Royal - with Colomes and grace with a bottle of Champagne rose, which comes so much to the taste of "the mother's own child" Miss Rosa - and a drive to the Bois de Boulogne.

But mind it that the lovely child of Champagne rose has not seen the Chamber of ~~Deputies~~ in question - so the faithful Squire - (thought it was the last day of the session) - procured two tickets for the Chamber - and led the Champagne rose to it. She can boast now that she heard Mr. Thiers in a speech of nearly ~~an~~ an hour and a half - a speech in which Mr. Thiers paid a handsome compliment to England and in particular to Sir Robert Peel. The faithful Squire reconducted the lady of the Rose home safe - and had the satisfaction of dining with two most loving beings at their house. All that took place on the 20th August last.

My love for Mr. Sloper bid me to introduce his name in this place - merely to say that we had - on the 21st August - the grief of missing him here - on an errand to England from which he had not yet returned.

Our next excursion (the 24th August) was to Madame de Rouffiac's 18 rue Rivoli where it was the wish of Mrs. Palmer to have apartments taken for him for the winter. We only examined them - asked their price &c. and hurried soon after to Mrs. Palmer's beloved establishment - the Palais Royal - where we dined and had the Champagne rose as usual just "to keep up the custom" according to Miss Rosa's favourite expression on such interesting occasions.

The 25th August was marked only by a drive to Tortoni's - where we had some ices - sweet but cold as is usual with all the ices but which soon passed under the atmosphere of our body.

But I am sorry to say that that icy excursion made us no good - at least to Mrs. Palmer as she felt rather indisposed next day and could not take her accustomed drive to the Bois de Boulogne - but Miss Rosa did.

On the 27th August Mrs. Palmer felt better - I dined with her that day at her house - and after dinner we proceeded merrily to the Bois de Boulogne.

It was thought proper on the 28th August to give a call at Mrs. Sloper's (15 rue Navarin). I accompanied Miss Rosa to Mrs. S.'s house for that purpose - Mrs. Palmer not feeling well.

Indeed the indisposition of Mrs. Palmer continued on the 29th and consequently she could not leave the house in the evening and Miss Rosa only had a drive with me in the Bois de Boulogne.

These are the dourings of the month of August. Its end, unhappily as you perceive was marked by a slight indisposition of Mrs. Palmer - but from which she was continually recovering.

On the 1st of September she was almost well - and the faithful Squire was so glad of this change that he was very merry all the evening.

This happy day was inaugurated by a dinner at the Royal Chapel - with Colman
 and guests with a bottle of Champagne, which was so much to the taste of
 the matter's own child, this date - and a drive to the Bois de Boulogne.
 But mind is that the lovely child of Champagne will be no more
 the same as yesterday in question. In the faithful spirit - thought
 was the last day of the evening - however late tickets for the Chamber -
 and so the Champagne will taste. We can best now that the hand
 Mr. Dyer in a speech of nearly an hour and a half - opened
 in which Mr. Dyer gave a charming complement to England and in
 particular to the laborer. The faithful spirit's recollection of the
 of the past time ago - and had the satisfaction of dining with the
 most lovely being in that land. All that that day in the evening
 was.

My love for Mr. Dyer bids me to impute his name in
 the place - merely to say that on the 21st August - the day
 of missing him here in an evening to England from which he never
 got returned.

Our next excursion (the 21st August) was to Westminster
 Palace, 18 miles from London, where it was the wish of the ladies to
 have apartments taken for him for the winter. The only remaining
 room - asked them price - and having been often to the Palace
 to have establishment - the Palace Royal - when we arrived and had
 the Champagne rate of annual just the top of the curtain, according
 to the ladies favorite of music or any interesting occasions.
 The 21st August was marked with an arrival in London.
 where we had some 100 - much but not as a usual with the
 it but which some ladies under the same name of our party.
 But I am sorry to say that that day evening was very
 foggy - at least to the Palace - as the fog rather impeded
 part of our walk and the few circumstances going to the
 Palace - but the Palace.
 In the 21st August Mr. Dyer fell better than I have written
 the day at the Palace and after dinner we had some music
 in the Palace.
 It was thought proper on the 22nd August to give a walk
 Mr. Dyer (12 miles from London) - accompanied Mrs. Dyer to the
 12 miles for that purpose - Mr. Dyer was walking with
 I had the fine situation of the Palace continued on the 22nd
 and consequently we had not been there in the evening and
 Mrs. Dyer only had a drive with me in the Bois de Boulogne.
 There are the day of the month of August. The and, in
 a few persons was made of which was the first of the
 but few other the was continually necessary.
 On the 23rd August we had dinner with - and the faithful
 Dyer was a day of the change that he was out and in the evening

of that day and had capital brandy and water for reward.

We hailed the perfect restoration to health of our adorable lady by dinner at Palais Royal on the 4th September.

It being the opinion of the faithful squire that the air of Tuileries Gardens and a little walk in them would be of benefit to Mrs Palmer - we drove - accompanied on this occasion by Mrs Case - to said Tuileries Gardens and took a walk. The evening was on the wane - it ~~was~~ grew almost dark in the Gardens. Mrs Palmer took a rest on one of the stone benches - while Mrs Case and Miss Rosa were running the gardens. They were not long in their run before they were followed after by some of those mysterious gentlemen which abound in Paris - and particularly so late in the evening. they had nothing better to do but to run as fast as they could to join us and to place themselves under the safe protection of the faithful squire.

Now a totally new incident in the history of our beloved Queen - the arrival of Captain Bacon with his daughters the Misses Mary and Kate. They were old and most welcome acquaintances of Mrs Palmer - accordingly the faithful squire received orders from his sovereign lady to prepare a breakfast for their reception at her house - or properly speaking to get a goodly fowl and a nice tongue for the said breakfast. The said breakfast took place on the 4th September. The fowl was excellent - it looked a turkey, as Captain Bacon was pleased to remark and the tongue was one of the most delicious - but the sweetest was ~~it~~ - our hostess. After breakfast we went to the Gallery de Louvre where we stayed till dinner time. They to remark that the breakfast above named passed in their memoirs under the name of Miss Rosa's breakfast.

It was again the duty of the squire - always most faithful - to order Dinner at the Palais Royal. ^{for the company} So excellent that command most faithfully and most creditably to himself he led the Company to a new house - a sumptuous dinner was served, I assure you. Look only at the list of delicious morsels dispatched
 six in number. We had wine for 18 francs. Bread f. 1. 50^c - soup (for three) for f. 80^c - File de veau (for two) f. 4. 50^c - Salmon (for three) f. 4. 50^c - 3 partridges f. 9 - haricots (for three) f. 3. 75^c - 3 ice plumbiers (for three) f. 6 - 4 peaches f. 3 - Grapes (for three) f. 2. 25^c - Chestnut (for two) f. 1. - 2 Cafes 80^c = in all f. 62. 10^c -
 Here was not the end of our exploits for that day. After such an excellent dinner we went to enjoy ourselves to Franconi's Cirque Olympique, Champs Elysees.

On the 16th September Mr Palmer with Miss Rosa being given an invitation to the Opera Comique by Dr Robert to a private box - went out accordingly. The duty of the faithful Squire on that momentous occasion was only to direct the horses to the theatre - and to bring them back again after the performance was over. It was an humble duty - but humble as it was it was envied by Dr Robert who saw the performance.

The 23^d of September was cold and our dear Lady was not recognisable on that day. She was sullen and sulky. The faithful Squire was unhappy for that because ~~was~~ ^{was} ~~being~~ ^{not} being aware of the cause he was unable to explain to himself this uncomfortable state of mind in our lady so gracious invariably.

But again the 24th of September was most happy to him because he found our dearest Lady in the ~~best~~ best state of mind - and then she was most graciously pleased to explain that her change of temper in the preceding day was owing to a circumstance rarely occurring to her for which she suffered afterwards for three days - which was - the scolding her landlady for the improper and dirty keep of the house.

In the Evening of the same day Mrs Bewitching Lady and her charming daughter graced with their presence the musical party of Mrs Sloper. There we saw a mademoiselle Bertucci a sharp player - fine young wench of great talent but above all of great personal attractions - Paris seen ~~when~~ ^{when} ~~she~~ ^{she} ~~was~~ ^{was} ~~at~~ ^{at} ~~the~~ ^{the} ~~party~~ ^{party} - The faithful Squire reconducted the charming Ladies of the Champs Elysees - and had ^{his} usual allowance of brandy and water and a very merry chat.

The change of humour in my lady - as said above - did not pass without some profit - to me, since it led to a very learned discussion and to most astounding discoveries. The first discovery took place on the 25th September and you will be startled not a little to learn, that our adorable Lady discovered in my a very precious quality - jealousy. (Mark it at 1). Of course I like yellow colour - it being the colour of the Chinese - a people than whom I know no better - as your dear mama will testify. Oh Nurse! that hasten the pen to all inquired poets, lend me one day thy powerful hand that I may extoll properly the fascinations of jealousy!

A new arrival

Here it is my duty to inform you that on the 29th of the said and oft repeated month of September took place the arrival in Paris of Mr Palmer, Lady Palmer and Master Charles Palmer - and consequently here began a new epoch in Mrs Palmer's life. Her quiet solitude was converted into a bustle - and her lady ~~to~~ began to suffer again - she would at times drop tears from her celestial eyes. It was apparent that the house at Champs Elysees was not fit for the reception of numerous company - accordingly all Engines were set at work to provide new lodgings for all. The faithful ^{Squire} was on this occasion as useful as it lay in his power.

On the 10th September Mr. Palmer with Miss ...
... to the ... of ...
... of the ...
... to ...
... was ...
... of ...

... of ...
... was ...
... of ...
... of ...

... of ...
... of ...
... of ...
... of ...

... of ...
... of ...
... of ...
... of ...

... of ...
... of ...
... of ...
... of ...

... of ...
... of ...
... of ...
... of ...

I have been thinking much lately of the
 various ways in which the human mind
 is able to acquire knowledge and
 improve itself. It is a subject of
 great interest and importance, and
 one which has attracted the attention
 of philosophers and statesmen alike.
 The first and most obvious way in
 which we acquire knowledge is by
 experience. We learn from our
 successes and failures, from our
 pleasures and pains, from the
 consequences of our actions. This
 is the way in which we learn the
 arts and sciences, and the way in
 which we learn to govern ourselves
 and our conduct. It is a slow and
 laborious process, but it is the
 most certain and the most useful.
 The second way in which we acquire
 knowledge is by instruction. We
 learn from our parents, from our
 teachers, from our books. This is
 the way in which we learn the
 principles of morality, the laws of
 nature, and the secrets of the
 universe. It is a more rapid and
 extensive way of learning, but it
 is also more liable to error and
 prejudice. We must therefore be
 careful to choose our teachers and
 our books wisely, and to examine
 their doctrines with a critical and
 independent spirit. The third way
 in which we acquire knowledge is
 by reflection. We learn from our
 own thoughts, from our own
 feelings, from our own reason. This
 is the way in which we learn the
 truths of philosophy, the beauties
 of poetry, and the mysteries of
 religion. It is a more elevated and
 refined way of learning, but it
 is also more difficult and more
 uncertain. We must therefore be
 diligent in our reflections, and we
 must be open to the suggestions of
 truth and justice. In short, there
 are three principal ways in which
 we acquire knowledge: by
 experience, by instruction, and
 by reflection. Each of these ways
 has its own merits and its own
 defects, and we must therefore
 use them all with care and
 moderation. We must not neglect
 any one of them, and we must not
 rely too much on any one of them.
 Only by the use of all three ways
 can we hope to acquire a true and
 comprehensive knowledge of the
 world and of ourselves.

Meanwhile he accompanied Lady Palmer, Miss Rosa and Charles to the Cirque Olympique on the 1st October - and on the 2^d Just. he had the ineffable joy of dining with the whole family at the Palais Royal with Colomes.

On the 3^d Just. Mr. Palmer accompanied Lady Palmer and Mr. Luke to St. Denis; and in the evening Mr. Wick had the pleasure of being admitted to her presence.

On the 4th Just. he had the unspeakable joy of dining with our sacred Lady and Charles - and of learning - (a new discovery marks it No 2.) - that he had another precious quality, which was - pride.

The circumstance that led to this discovery was an evening party to which I had the high honour of accompanying Mrs. Ronald - and which - in the estimation of Mr. Palmer - was not a right one - as it had no supper - Oh Muse of pride! 'that inspirer of great actions!' Descend into the abode of my soul and stir it to high deeds that my pride be glorious and reposing on a solid base! that the end of my life have a glorious supper! - (an ingredient most necessary in our life according to Mr. Palmer.) Be ready O my Muse!

Meanwhile it was arranged that our inestimable Lady with Miss Rosa and Charles should go for a fortnight to Versailles - till it was finally decided where the family were to pass the winter.

Accordingly on the 8th of October Mr. Palmer and the faithful Squire accompanied our beloved Lady to Versailles as said above - and dined there. (Avenue de Paris 700th Versailles) where - curious to say Miss Rosa and Charles looked so grown - that Mr. Palmer was taken for their Brother and I looked the grand, grand papa. Of course we were guests at that table and we see Mr. Palmer and myself, do to thank for an exquisite dinner and a bottle of Champagne which our gracious Lady laudably never fails to give us whenever she does us the honour to place us at her table. Most happy and enchanted we returned that night to town.

It was now impossible for the faithful Squire to gladden his eyes so often with the sight of our magnanimous and magnificent Lady and it was after seven days had well elapsed that he approached her person by shuffling his person ^{on} the railway. On the 16th October therefore he presented himself at Versailles to lay his homage at the feet of our lady reigning so powerfully on the hearts of gentlemen abroad before and which was already true at Versailles - and to his unspeakable joy he dined that day with her powerful Majesty, in the state magnificent

surrounded by all her faithful subjects of the place. — ~~Before~~
 Before the dinner took place the faithful squire accompanied her sovereignty
 lady to the great Trianon — and learn it with due astonishment — we
 were admitted to it though not provided with the tickets of permission. —
 and allow me to recall to your mind that when we presented ourselves
 at the gabelins — we had also nothing to recommend us to be admitted —
 but the magnetic power of our Siege lady. — The same was with
 the manufactory of Seurs — the same with the great Trianon. —

Here a little digression — which you will excuse
 On the 19th October ~~was~~ invited Mr Palmer to dine with me
 at our Club house (rue du 29 juillet n^o 6) — introduced him to Prince
 Sapieha — a Pole — and brother in law of Mr Wilson Patterson, Mr
 Mr Palmer was highly pleased with all that he saw and
 partook of. —

Went again to ~~the~~ Versailles on the 22nd Inst
 to see our beloved Queen — with Mr Palmer — Lady Palmer and
 Mr Sude — dined there — and were all in the Gallery of Versailles.

On the 23rd Inst accompanied our dear Queen to the same
 Gallery — dined again with her — and spent a most delightful
 evening in which another precious quality was discovered
 in the most faithful squire — (mark No 3. I don't know why
 the list of these precious qualities will end) — and that precious
 quality is the would-be-tyrant.

On the 25th Inst Mr Palmer makes final agreement for
 rooms of Mme Rosas (in rue Dreda) — for three years and
 five months at 3000 francs a year — to which the present
 faithful historian was a witness. — We shall behold our
 lady on the 28th Instant on which day she will take tempo-
 rary residence at no 17 rue neuve de Luxembourg.

By the length of this letter you will judge — (and I beg
 you go) — of my affection towards your dear Papa & Mama
 and to yourself. — I know Mrs Palmer is going to write
 you a long letter and to answer some questions contained
 in your last spirit letter — which you will then learn more
 than you possibly can by my letter — as no mention is made
 in it of Mrs Palmer's french acquaintances — as Mme Darcet —
 Mme Lagrange — Mme Lambert &c &c you will ~~then~~ wait
 therefore for her letter — but patiently — because you know how difficult
 it is for her in the state of health she is in to do it at once. I thank
 you gratefully for your kind mention of me in your letters and
 believe me that I shall hail with joy all gust of news of your
 happiness to which you are preparing yourself now. — Remember
 me most kindly to Mr & Mrs Ferment — and believe me
 ever truly yours
 Miss Jane Ferment 42 Bonner Street Oxford Street
 Edward Medzwicki

I have the honor to acknowledge the receipt of your letter of the 25th inst. in relation to the purchase of the land for the purpose of building a school house for the use of the children of the colored people of the town of New York. I am glad to hear that you are so interested in the welfare of the colored people and that you are so anxious to do good for them. I have no objection to your purchasing the land for the purpose of building a school house for the use of the children of the colored people of the town of New York. I have no objection to your purchasing the land for the purpose of building a school house for the use of the children of the colored people of the town of New York. I have no objection to your purchasing the land for the purpose of building a school house for the use of the children of the colored people of the town of New York.

My dear Sir

I have the honor to receive your letter of the 10th inst. in relation to the proposed amendment to the Constitution of the State of New York, and in reply to inform you that the same has been referred to the Committee on the subject, and that they are now engaged in a careful consideration of the same.

The Committee have the honor to acknowledge the great interest which you have manifested in the subject, and to express their appreciation of the liberal and patriotic views which you have expressed in relation to the same.

The Committee are of the opinion that the proposed amendment is well calculated to promote the interests of the State, and to secure a more efficient and economical administration of the Government.

I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
J. B. [Name]

It is the duty of every citizen to express his views on the subject of the proposed amendment, and to urge upon the Legislature the wisdom and necessity of its adoption.

The Committee are of the opinion that the proposed amendment is well calculated to promote the interests of the State, and to secure a more efficient and economical administration of the Government.

I am, Sir, very respectfully,
Your obedient servant,
J. B. [Name]

Miss Rose sends you her love. —

I hope it will delight Mr. Ferment to hear how his Treatise on popular opinions is appreciated by his friends. Here is an extract from Mr. Case's letter which Mr. Case was obliging enough to allow to be taken by me from her letter. The letter is dated August the 3rd.

"I had another visit lately from Mr. Ferment, he presented to me a small book which he has written and published, entitled "Prevailing religious and philosophical opinions considered." which he wished me to read with attention. I have done so and consider (the little work) to be a compendium of solid sense and sound reasoning next to being the author of such a work I am proud to be ranked among the number of his friends. He is evidently an accomplished scholar and a good man."

Perhaps you have heard of the Polish Dancers at the great French Opera House, called Mr & Mrs Turczynowicz. (man and wife) they have danced the Cracovian and the Mazurka, our national dances - very cleverly indeed. The lady herself is young and pretty - but the French cannot pardon her that she is married. In their opinion a female dancer is obliged, no matter what her condition or age, to prefix the word mademoiselle to her name - as for instance Melle Tagliani though married - as you see some English Kings put gave better off in the world by having Signor so so before their name. An English French master must call himself Monsieur Smith. and an English German master must call himself Herr Smith and so on. — But Mr. Turczynowicz would not do that - and before she makes a bow on the stage - invariably - as a good Roman Catholic - she crosses herself. — But now it is the rage at the Paris theatres to have the Polish Dances

Paris, 25 rue de faubourg Du Rucle 36 1842
31^e Boulevard 1842. Pomiędzylatk

Kochany Edwardzie,

Naprawdę twemu łaskawemu wdaniu się w moje sprawy w niniejszym liście do ty
dotyczy Juliusza misji tenus prawnolias ze ci go rakomunikuję; jemu nie
niektóre siles pod śmytła tuje. List Juliusza jest pełen uprzejmych słów. Dla
mnie i zapewnien - o tem nigdy niezapomniałem, z resztą przy każdej okazji zawsze
sta z moimi adresem - ale niecierpię, w nim jednej najważniejszej rzeczy
bo jest nieudane, w nim najmniejszej wzmianki o czasie kiedy wiesz
iż jego rodzina ma nastąpić. - Wpominam wolisie swoim a przybyciu wado
Paryża ale to ma zależeć ad utatunienia jego interesów; jeżeli istnieć
niektóre o opuszczeniu Bonelli stągałbym się, mocno - żeby był tak sam
moim przedstawicielem - w tym - byc moim przedstawicielem w sprawie
i przynajmniej ja do czegoś stanowczego, tak żeby mogła przestać zależeć ad
bytności jego albo niebytności - w tem albo w tem miejscu - Spodziewam się
że mi przedstawicielem swego nieudawisz, czegoś stusznosci zjawia moją
i zupełnie powadzić; Panie - by na wyjątku, jako w sprawie tej
skapitem, zamiesz; Juliusza do Krakku stanowczego nastawie rzeczy.
I będziecie daby mieć w parę stów i wyjechać i w co będziecie
tu zrobić lub pójść -

Styżali zapamię o Turynnowej, tancerze i tancerce z
Balletu Warszawskiego. Już ad dwa tygodnie przeszło więcej tancerz
mazur. Krakakowska na scenie francuskiej. Opier panuszek.
Turynnowej ma ciekawy usmiech; niektóre składy czoła
czony obecności swego. Wzrostu i pokojna, i w nim by widać
na scenie, przejechał się upiędzy - co francuzów jakkolwiek strasze
opier: - Wzrostu w miedzy w miedzy, teatrnych dawai tej
stania ad parę polski skopusz panuszek tancerze
Szkamig uprzejmie, polecam
Twój Leonard Niedzwiedz

M. Edwardo Friedberg, ruckipold J. Mannu, Bonelli
Kupialiste Juliusza Friedberga, pisarzo 28^o Wiednia 1842 z Rawa (wielki)
Kochany Niedzwiedzki. Bardzo ci proszę, niegniewaj się, że do tej pory jeszcze
moją szpetnie niemogłem. Miesz moją kochany niedzwiedzki ze ja do bardzo kochany
szanuje; bardzo dobre moją moją potężnie białe wice pramy ze nigdy tak dobrego
przyjaciela, jak ty, niekiedy - urazie bynajmniej. Niebawem się moją dobry
Kochanie, mi nie samemu bardzo miłego ale wkrótce czasie tobie kochany
Moja matka przejechała do Galicji, zastawia mi 12000 fr. tymczasem, ale wkrótce
ze miał jak za kilka miesięcy. Proszę, że wice jeszcze raz niegniewaj się.
Zajęciem narodzi umięj, wkrótce jest Oni moją do Bonelli - jakby bawie
w Paryżu - ja przyjadę, może wkrótce, to zależy ad utopania interesów
moją. Moją Proszę ci, cęty. Ja ze serdecznie cię skamig i ze prosię
Ew. Juliusz Friedberg

